**Zdążyć przed Brexitem - Polscy studenci szturmują uczelnie zagraniczne**

**W 2017 roku Elab wysłał za granicę ponad dwukrotnie więcej studentów niż rok wcześniej. Wielu czuje, że to ostatni dzwonek przed Brexitem. Większość do wyjazdu zachęca renoma zagranicznych uczelni, praktyczny wymiar zajęć, lepsze wyposażenie pracowni oraz… diversity.**

Najbardziej pożądanym kierunkiem wśród polskich kandydatów pozostają Stany Zjednoczone. Ze względu na wysoki koszt studiów marzenie to realizują jednak tylko nieliczni. Popularnością w ostatnich latach cieszy się Dania, choć tutaj trzeba się liczyć z tym, że część zajęć odbywa się w lokalnym języku. Mimo to coraz więcej osób podejmuje takie wyzwanie.

**Jak diversity to UK**

Niezmiennie jednak najwięcej młodych Polaków decyduje się na kontynuację nauki w Wielkiej Brytanii. Ze względu na popularność języka angielskiego, zróżnicowanie oferty edukacyjnej oraz preferencyjne warunki finansowe - możliwość uzyskania grantów rządowych - wydaje się to najbardziej przystępna opcja wyjazdu. - *W minionym roku zaobserwowaliśmy też nową, ciekawą, społeczną motywację wyjeżdżających. Kobiety zainteresowane studiami medycznymi czy politechniką argumentowały chęć wyjazdu tym, że kierunki medyczne i techniczne w Polsce są wciąż mocno zdominowane przez mężczyzn. Określały je wręcz jako “szowinistyczne”. Widać to choćby w zachwianej proporcji liczby mężczyzn i kobiet z tytułem profesora. Kandydatki przewidują utrudnioną ścieżkę kariery uniwersyteckiej w kraju. Tymczasem w UK temat diversity osiąga aktualnie apogeum popularności. Także dla wszelkich kontrowersyjnych tematów doktoratów, takich jak gender czy homoseksualizm, łatwiej znaleźć zaangażowanego promotora za granicą. Zdarzają się też rodzice planujący wysłać dziecko do zagranicznego liceum, którzy proszą nas o pomoc w audycie uczelni i znalezieniu instytucji zapewniającej w pełni świecką, neutralną religijnie edukację*. *Martwi ich także niestabilność polskiego systemu edukacji* - relacjonuje Przemysław Jeziorowski z Elab Education Laboratory, organizacji, która wspiera kandydatów na zagraniczne uczelnie.

Najwięcej młodych wybiera kierunki biznesowe i okołomedyczne. Uczelnie zagraniczne chwalą się dobrym zapleczem i silnymi partnerstwami z biznesem, które pozwalają na rozwój umiejętności menedżerskich w praktyce. Po powrocie do kraju absolwenci przejmują zwykle rodzinną firmę albo zakładają własną. Z kolei studenci medycyny czy fizjoterapii mają możliwość pogłębiania umiejętności praktycznych podczas pracy w laboratoriach oraz w trakcie obowiązkowych staży. Są tym samym lepiej przygotowani do wykonywania zawodu, który zaczynają praktykować już w trakcie studiów. Stosunkowo od niedawna panuje boom na kierunki artystyczne takie jak grafika, montaż filmowy czy efekty specjalne, a studia w Londynie zapewniają bliższy kontakt z branżą kreatywną światowego formatu.

**Minimum teorii, maksimum praktyki**

Edukacja za granicą to okazja do poznawania kultury, języka, miejsc i ludzi. Dla wielu przyjezdnych studentów zaskoczeniem jest przyjacielskie nastawienie oraz bliska relacja wykładowców z podopiecznymi. Każdy student ma swojego opiekuna, tutora, z którym odbywa regularne konsultacje. Akcent kładzie się na z życia wzięte case’y. Bywa, że studenci dostają tak ambitne zadania jak ocena kwartalna pracowników czy wdrożenie planu sprzedażowego. – *Dzięki moim studiom mogłam w ramach pracy dyplomowej powołać do życia dziewczęcą drużynę rugby. Aby projekt w ogóle powstał, musiałam stworzyć biznesplan, zadbać o sponsora, znaleźć zainteresowane koleżanki. Sama nie gram, ale koordynuję wszystkie działania rozwojowe i cieszę się, że traktuje się nas jak dorosłych. To skok na głęboką wodę, ale niczego nie żałuję* – mówi Ania z Southampton, studiująca socjologię sportu.

**Nie tracić energii na formalności**

Aplikowanie na zagraniczne studia to proces, który wymaga odpowiedniego przygotowania. W tym wkraczaniu w dorosłość maturzyści łatwo mogą uzyskać pomoc doradców edukacyjnych, którzy kiedyś byli w podobnej sytuacji. – *Trafiłam na stronę doradztwa przypadkowo, "bo może kiedyś zdobędę się na odwagę", wypełniłam formularz, a po godzinie dostałam telefon od konsultanta Michała, dzięki któremu "kiedyś" zamieniło się na "teraz"! I to dosłownie.* – wspomina Marysia, której Elab Education Laboratory pomogło w sprecyzowaniu planów na przyszłość. Konsultanci załatwiają wszystkie formalności, rozwiewają wątpliwości, tłumaczą jak dopracować aplikację. Niezdecydowanym pomagają ocenić predyspozycje pod kątem konkretnego kierunku studiów, motywują i wzmacniają wiarę w siebie. Dzięki temu już na starcie nie traci się entuzjazmu.

Odpowiedni start w dorosłe życie sprawia, że notowania na rynku szybciej rosną i ma się motywację, by sięgać po więcej. Wyzwania są po to, aby je podejmować, ale kiedy trafiają się trudne chwile, warto wiedzieć, że można na kogoś liczyć *– Dobrze trafić na ludzi, którzy pomagają uwierzyć w siebie i pokazują, że ‘sky is the limit’* – podsumowuje Marysia, która wciąż pamięta swoje pierwsze kroki na drodze do zagranicznej uczelni.